

VIII kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ KOMISJI FINANSÓW PUBLICZNYCH

(NR 12)

z dnia 5 stycznia 2016 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Finansów Publicznych (nr 12)

5 stycznia 2016 r.

Komisja Finansów Publicznych, obradująca pod przewodnictwem posła **Andrzeja Jaworskiego (PiS)**, przewodniczącego Komisji, oraz posła **Wiesława Janczyka (PiS)**, zastępcę przewodniczącego Komisji, zapoznała się z:

- „Założeniami polityki pieniężnej na rok 2016” (druk nr 85);
- „Międzynarodową pozycją inwestycyjną Polski w 2014 r.” (druk nr 86).

W posiedzeniu udział wzięli: **Andrzej Kaźmierczak** członek Rady Polityki Pieniężnej, **Elżbieta Chojna-Duch** członek Rady Polityki Pieniężnej, **Andrzej Rzońca** członek Rady Polityki Pieniężnej, **Ryszard Kokoszczyński** członek Zarządu Narodowego Banku Polskiego wraz ze współpracownikami oraz **Jarosław Borowski** zastępca dyrektora Departamentu Budżetu i Finansów Najwyższej Izby Kontroli.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Jakub Krowiranda**, **Michał Nowak** i **Mariusz Pawełczyk** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł **Andrzej Jaworski (PiS)**:

Dzień dobry. Witam serdecznie. Otwieram posiedzenie Komisji Finansów Publicznych. Stwierdzam kworum.

Droży państwo, mamy dzisiaj kilka godzin pracy przed sobą. Mam nadzieję, że ta praca pójdzie sprawnie.

Porządek dzisiejszego posiedzenia został państwu dostarczony. Czy są uwagi do tego porządku? Nie widzę.

Wobec niezgłoszenia wniosków do porządku dziennego stwierdzam jego przyjęcie.

Marszałek Sejmu w dniu 8 grudnia 2015 r. skierował do Komisji przedstawione przez prezesa Narodowego Banku Polskiego „Założenia polityki pieniężnej na rok 2016” (druk nr 85) oraz „Międzynarodową pozycję inwestycyjną Polski w 2014 r.” (druk nr 86).

Przystępujemy do realizacji pkt 1 porządku dziennego. Proszę o zaprezentowanie „Założeń polityki pieniężnej na rok 2016”. Z tego, co wiem, będzie je przedstawiał przedstawiciel Rady Polityki Pieniężnej. Bardzo proszę.

Członek Rady Polityki Pieniężnej **Andrzej Rzońca**:

Dzień dobry. Panie przewodniczący, panie i panowie posłowie, Rada postanowiła utrzymać podstawowe punkty strategii prowadzenia polityki pieniężnej w 2016 r., w szczególności utrzymała cel inflacyjny na poziomie 2,5% z symetrycznym przedziałem odchyień o szerokości plus-minus 1 punkt procentowy. Rada podkreśla i nadal zamierza wykorzystywać elastyczność, jaką daje strategia polityki pieniężnej NBP, kładąc...

Przewodniczący poseł **Andrzej Jaworski (PiS)**:

Przepraszam bardzo, prosiłbym troszkę bliżej mikrofon, bo to nagrywa się. O, dziękuję bardzo.

Członek Rady Polityki Pieniężnej **Andrzej Rzońca**:

...kładąc nacisk na średniookresowy charakter celu inflacyjnego. Jednocześnie Rada podkreśla, że niezbędnym uzupełnieniem elastycznie stosowanej strategii celu inflacyjnego jest polityka makroostrożnościowa. Rada w założeniach zwraca także uwagę, że dla zachowania stabilności makroekonomicznej niezbędne jest prowadzenie polityki fiskalnej w taki sposób, aby nie prowadziła ona do nadmiernego zadłużania finansów publicznych, a jednocześnie żeby była tworzona przestrzeń fiskalna umożliwiająca stabi-

lizowanie koniunktury gospodarczej w sytuacji wystąpienia ewentualnych negatywnych wstrząsów w gospodarce. Jeszcze raz podkreślę, że w stosunku do poprzedniego roku właściwie jedyną zmianą jest ten zwiększony nacisk na elastyczne stosowanie strategii celu inflacyjnego. To elastyczne stosowanie strategii bezpośredniego celu inflacyjnego jest uzasadnione tym, że stabilizowanie inflacji na niskim poziomie, choć jest bardzo ważnym, to jednak niewystarczającym warunkiem utrzymywania równowagi w gospodarce. Zapewnienie stabilności makroekonomicznej wymaga prowadzenia polityki pieniężnej w taki sposób, aby dążąc do stabilizacji inflacji na poziomie celów w średnim okresie, ograniczać jednocześnie ryzyko narastania nierównowag w gospodarce, w tym w szczególności w sektorze finansowym.

Jeżeli chodzi o uwarunkowania przewidywań na przyszły rok, to może poproszę moich kolegów, żeby przedstawili je.

Przewodniczący poseł Andrzej Jaworski (PiS):

Bardzo proszę. Tylko proszę o przedstawianie się.

Członek Rady Polityki Pieniężnej Andrzej Kaźmierczak:

Nazywam się Andrzej Kaźmierczak. Jeżeli chodzi o uwarunkowania przyszłorocznej polityki pieniężnej, to oczywiście tak, jak wspomniał mój przedmówca, istotne znaczenie będzie miała sytuacja sektora finansów publicznych. Tutaj, jeżeli chodzi o relację deficytu sektora finansów publicznych do PKB, ta relacja jest w bezpiecznych granicach – będzie wynosiła 2,8%. Istotne oczywiście są założenia makroekonomiczne budżetu. Tutaj w zasadzie prognozy Narodowego Banku Polskiego i Ministerstwa Finansów, jeżeli chodzi o tempo wzrostu PKB, są zbieżne. Na pewno, jeżeli chodzi o wskaźnik inflacji, on jest przyjęty na dosyć wysokim poziomie 1,7%. Chciałbym jednak przypomnieć, że wskaźnik inflacji w Polsce w dużej mierze jest kształtowany przez czynniki podażowe, czynniki które od polityki pieniężnej i od polityki gospodarczej Polski nie zależą, dlatego, że w dużej mierze inflację kształtują właśnie ceny kształtowane na zewnątrz, zwłaszcza ceny energii i surowców rolnych.

Jeżeli chodzi o inne założenia makroekonomiczne polityki pieniężnej, to oczywiście bardzo istotną rolę będzie odgrywała stabilność w sferze finansów międzynarodowych – polityka pieniężna Europejskiego Banku Centralnego oraz polityka pieniężna Rezerwy Federalnej. Jeżeli chodzi o politykę pieniężną Europejskiego Banku Centralnego, przewidujemy kontynuację polityki luzowania ilościowego, która powinna sprzyjać podtrzymaniu tempa wzrostu gospodarczego w strefie euro, co również będzie miało, co powinno mieć korzystny wpływ na polską gospodarkę, powinno stymulować polski eksport.

Tutaj występuje pewne ryzyko jeżeli chodzi o kontynuowanie bardziej restrykcyjnej polityki pieniężnej jeżeli chodzi o Fed. Mam tu na myśli konkretnie politykę podwyżek stóp procentowych Rezerwy Federalnej. Istnieje tutaj pewne ryzyko ujemnego wpływu na kurs złotego z powodu potencjalnej możliwości jednak odpływu kapitału portfelowego na rynki dojrzałe z rynków wschodzących. To może mieć jednak wpływ na kurs złotego. Jednak, generalnie rzecz biorąc, zakładamy politykę utrzymania stabilności systemu finansowego poprzez politykę pieniężną. Narodowy Bank Polski przywiązuje bardzo dużą nie tylko do celu inflacji, do utrzymania stałej siły nabywczej, do podtrzymania wzrostu PKB, ale również do utrzymania właśnie stabilności finansowej naszego kraju. Generalnie rzecz biorąc, najogólniej rzecz ujmując, ten wpływ czynników zewnętrznych nie powinien negatywnie wpływać na naszą stabilność. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Andrzej Jaworski (PiS):

Dziękuję bardzo. Czy ktoś jeszcze z prezentujących chciałby zabrać głos? Bardzo proszę.

Członek Rady Polityki Pieniężnej Elżbieta Chojna-Duch:

Przedmówcy właściwie wyczerpali, można powiedzieć, temat, który oczywiście można pogłębiać. Założenia polityki pieniężnej na 2016 r. rzeczywiście realizują strategię celu inflacyjnego w warunkach płynnego kursu walutowego. Nie wyklucza się interwencji na rynku walutowym, jeżeli będzie to niezbędne dla zapewnienia stabilności finansowej i makroekonomicznej i sprzyjać to będzie średniookresowej realizacji celu inflacyjnego. Prognozy inflacji (ostatnia projekcja) wskazują, że inflacja CPI powinna stopniowo zbli-

zać się w pobliżu celu inflacyjnego w roku 2016, celu inflacyjnego NBP, w szczególności tego dolnego przedziału celu. Ponadto, oczywiście – przedmówcy na to wskazywali – na politykę pieniężną w dużej mierze wpływa ogromna niepewność, jeśli chodzi o rynki globalne, co oznacza, że jest trudność określenia precyzyjnego sterowania przebiegiem procesów gospodarczych. Niepewność powoduje, że przy podejmowaniu decyzji w polityce pieniężnej konieczne jest uwzględnienie bardzo szerokiego zbioru informacji istotnych dla procesów inflacyjnych, procesów gospodarczych w strefie euro, w gospodarce globalnej, zwłaszcza w gospodarce chińskiej. Z pewnością te wyjątkowo wysokie zakresy niepewności będą wpływały na realizację polityki pieniężnej w 2016 r. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Andrzej Jaworski (PiS):

Dziękuję bardzo. Otwieram dyskusję. Bardzo proszę, pan przewodniczący.

Poseł Janusz Cichoń (PO):

Państwo formułowaliście założenia tak naprawdę w październiku na bazie informacji czy stanu wiedzy z października. Trochę się zmieniło od tamtego czasu. W części dotyczącej stabilności finansów publicznych mamy od tego czasu zmianę reguły, bardzo istotną zmianę, która pozwoliła na bardzo wyraźny przyrost wydatków w stosunku do tego, na który pozwalała wcześniejsza reguła. Mamy też zmianę – jesteśmy po nowelizacji budżetu na 2015 r. ze zwiększonym deficytem. Mamy wreszcie podwyżkę stóp procentowych. W jakiejś mierze przewidywaliśmy to, ale zdaje się, że nie do końca zakładaliśmy, że stanie się to jeszcze w 2015 r., a wobec tego konsekwencje mogą być istotniejsze w roku przyszłym, bo to w praktyce może oznaczać, że świat niskich stóp, era tych niskich stóp ucieka nam. Do tego to, co dzieje się, jeśli chodzi o Chiny. Zdaje się, że pewne przewidywania urzeczywistniają się. Pytanie, czy z tego nie wynika wręcz konieczność zmiany założeń? I pytanie: jeśli tak, to jak głębokie te zmiany, zdaniem państwa, być powinny?

Przewodniczący poseł Andrzej Jaworski (PiS):

Dziękuję. Pan przewodniczący Żyżyński.

Poseł Jerzy Żyżyński (PiS):

Dziękuję bardzo. Mam kilka pytań. Po pierwsze, chciałbym zapytać, jak państwo oceniacie prognozę inflacji w budżecie 1,7%? Tutaj jest cel inflacyjny 2,5%, a w budżecie jest prognoza 1,7%, która była krytykowana przez różnych publicystów, powiedziałbym, i niektórych polityków. Obecnie mamy deflację, prawda? To znaczy, w minionym roku była deflacja i mówi się, że cel inflacyjny nie został osiągnięty, prawda? Czy w związku z tym to ma jakiś wpływ na luzowanie ilościowe, bo profesor Kaźmierczak mówił, jak rozumiałem, o luzowaniu ilościowym w Unii Europejskiej? A czy u nas też jest taka myśl, żeby może jednak poluzować ilościowo, bo zasób pieniądza w stosunku do PKB jest niski w Polsce, jak wiadomo? Mam takie drugie pytanie: jak oceniacie wpłatę z zysku NBP w tym roku? Czy to może być realizowane?

I trzecie pytanie: co ze środkami unijnymi? W jaki sposób na politykę pieniężną wpływają środki unijne? Ja już kiedyś zadawałem takie pytanie, na które nie uzyskałem odpowiedzi. Jest dosyć spora kwota środków unijnych, ale jak wiadomo, nikt euro nie dostaje w ramach finansowania środkami unijnymi, tylko dostaje nasze rodzime złotówki. To się nazywa finansowaniem ze środków unijnych. I co się z tym dzieje? Czy te wpływające euro zwiększa nasze rezerwy czy służy finansowaniu importu? Co się dzieje z tymi pieniędzmi unijnymi de facto? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Andrzej Jaworski (PiS):

Dziękuję bardzo. Najpierw będzie lista pytań, potem będzie runda odpowiedzi. Pani poseł Masłowska, bardzo proszę.

Poseł Gabriela Masłowska (PiS):

W materiale, który otrzymaliśmy od państwa, dotyczącym polityki pieniężnej i uwarunkowań, a konkretnie uwarunkowań zewnętrznych, wspominacie państwo o wpływie spadku cen surowców, który faktycznie w roku 2014 i w roku 2015 miał miejsce. Dotyczyło to miedzi, dotyczyło to ropy naftowej i innych surowców. Chciałabym zapytać, czy,

zdaniem państwa, ta tendencja spadkowa w 2016 r. utrzyma się, czy nastąpi jej odwrócenie? Czy w Narodowym Banku Polskim dokonywane są takie prognozy w ramach tego chociażby, o czym pani mówiła przed chwilą, że w związku z niestabilną sytuacją w otoczeniu potrzeba jest gromadzenia coraz większego zasobu danych, ażeby można było z większym prawdopodobieństwem przewidzieć przebieg procesów gospodarczych? Czy w związku z tym ktoś w Narodowym Banku Polskim i kto przygotowuje takie prognozy, opracowuje takie prognozy dotyczące kształtowania się cen surowców? Jeśli nie, to czy zamierzacie państwo to robić w przyszłości?

Też w jednym miejscu jest – zresztą tutaj padało to określenie – że Rada Polityki Pieniężnej realizuje średniookresowy cel inflacyjny. Chciałabym zapytać, bo często używamy tego określenia – nie jestem przekonana, czy o tym samym myślimy, wobec tego chcę zapytać, co to znaczy – że ów cel ma charakter średnioterminowy? Czym, według państwa, jest perspektywa krótkoterminowa, czym średnioterminowa i czym długoterminowa? Chciałabym tutaj precyzyjnej odpowiedzi.

Także na jednej ze stron piszecie państwo, że analiza przyczyn globalnego kryzysu gospodarczego, doprowadziła do częściowej modyfikacji poglądów na temat właściwego sposobu prowadzenia polityki pieniężnej. Wskazano na jednej ze stron, że Rada Polityki Pieniężnej bierze pod uwagę ewolucję poglądów na temat roli polityki pieniężnej zachodzącą pod wpływem niedawnego światowego kryzysu finansowego i wywołanej nim recesji. W związku z tym pragnę zapytać, czy pisząc o tej modyfikacji, wspomnianej przeze mnie, czy też o ewolucji poglądów, macie państwo na myśli autonomiczną zmianę poglądów kierownictwa NBP czy też raczej tylko zmianę poglądów naukowców zagranicznych bądź też prezesów zagranicznych banków centralnych?

Może jeszcze jedna kwestia, która, według mnie, także dotyczy definicji, ale także wymaga wyjaśnienia. Znowu, żebyśmy mieli pewność, że rozumiemy się bardziej precyzyjnie. Piszecie państwo: „W Polsce większość wskaźników makroekonomicznych kształtuje się na poziomach wskazujących na brak wyraźnych nierównowag makroekonomicznych”. Chcę zapytać, czym są owe nierównowagi makroekonomiczne? Czy pojęcie nierównowagi makroekonomicznej jest zdefiniowane w jakichkolwiek publikacjach Narodowego Banku Polskiego?

Także kwestia interwencji Narodowego Banku Polskiego na rynku walutowym. „Jednym z instrumentów polskiej polityki pieniężnej – piszecie państwo – są interwencje na rynku walutowym”. To jest oczywiste. Interwencje te były również przedmiotem polityki pieniężnej w latach poprzednich. Wobec tego przy okazji chcę zapytać państwa o to, jakie mogą być cele dokonywania owych interwencji w przyszłym roku i kto będzie decydował o dokonywaniu tych interwencji?

To może na razie tyle. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Andrzej Jaworski (PiS):

Dziękuję. Pani przewodnicząca Skowrońska.

Poseł Krystyna Skowrońska (PO):

W wypowiedzi i w przedstawionym materiale, ale przede wszystkim w wypowiedzi państwa członków Rady Polityki Pieniężnej wskazywano, że deficyt w stosunku do PKB kształtujący się na poziomie 2,8% jest na poziomie, który możemy określić jako bezpieczny. Zatem w bieżącym roku mamy do czynienia w budżecie z wpłatą Narodowego Banku Polskiego, czego nie było w budżecie roku poprzedniego. Jeśli zatem nie doszłoby i nie byłoby jednorazowych dochodów budżetu takich, jak wpłata Narodowego Banku Polskiego, czy dzisiaj z koncesji na Internet szerokopasmowy, czyli w kwocie około 14-15 miliardów złotych, ten wskaźnik zwiększyłby się. W związku z tym założenia roku bieżącego zamkną się, czyli ten budżet roku 2016 będzie budżetem, o którym mówimy, że jest z bezpiecznym deficytem, ale co będzie w kolejnych latach i jak państwo oceniacie, jaka będzie to prognoza?

Moje drugie pytanie dotyczy zmniejszenia nadpłynności w sektorze finansowym. Państwo w swoich materiałach piszecie o tym, że nadpłynność sektora zmniejszyła się. Chciałabym również dowiedzieć się, jak kształtowała się, bo takiego materiału nie mamy, rezerwa obowiązkowa z dokonywanych wpłat przez banki i jaka jest to wysokość? Czy

państwo nie uważacie, że wprowadzony nowy podatek bankowy będzie na nią wpływał i jak on będzie wpływał na stabilność sektora finansowego przy prowadzeniu *stress-testów*, bo w tym przypadku mamy duże zagrożenie? Pamiętamy w latach poprzednich przeprowadzanie przez banki *stress-testów*. Jak nowe rozwiązania w państwa ocenie wpłyną na stabilność sektora? To w tym momencie są moje trzy główne pytania.

Przewodniczący poseł Andrzej Jaworski (PiS):

Dziękuję. Pan przewodniczący Janczyk.

Poseł Wiesław Janczyk (PiS):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, ja chciałbym prosić o krótkie odniesienie się do pozycji rezerw walutowych, jakie obecnie posiada Polska, o perspektywy kumulowania tych rezerw, o ten zakres, też może w ujęciu porównawczym do innych krajów Unii Europejskiej, jeśli ktoś z państwa mógłby się o to pokusić, dlatego, że pojawiają się takie opracowania, z których wynika, że Polska ma jedne z najwyższych – nawet porównuje się do Wielkiej Brytanii, według zestawienia Deutsche Banku, wyższe rezerwy niż Wielka Brytania – i są to już spore wielomiliardowe kwoty. Jesteśmy w sytuacji wysokiego zadłużenia sektora finansów publicznych, jakie mamy, mamy dużą różnicę oprocentowania tychże rezerw walutowych w stosunku do zadłużenia. Dlatego chciałbym poznać opinię przedstawicieli Rady Polityki Pieniężnej i prezesa Narodowego Banku Polskiego w tym zakresie, jeśli chodzi o długi i średni termin. Czy w dalszym ciągu będziemy budowali wysoką pozycję tych rezerw walutowych, czy też nie?

I prosiłbym – moje drugie pytanie – również o krótkie odniesienie się do polityki w zakresie stóp procentowych, podstawowych stóp procentowych. Szczególnie zależy mi – na tyle, na ile państwo mogą się z nami podzielić, bo mam świadomość tego, że państwa wypowiedzi są pilnie obserwowane przez konsumentów, ale też przez rynki finansowe – na odniesieniu się do szansy na zmianę tych podstawowych stóp, a zwłaszcza stopy lombardowej, która w naszym prawie ma bezpośrednie przełożenie, jeśli to nie zostanie zmienione, nową ustawą sejmową, na koszty pieniądza dla klientów detalicznych, dla konsumentów. Mamy tutaj sztywną zasadę i sztywne połączenie, które jednocześnie – można też tak powiedzieć – decyduje o kosztach usług bankowych, decyduje w prostej linii o zysku netto instytucji finansowych działających w Polsce. Będę wdzięczny za odniesienie się do tych dwóch kwestii. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Andrzej Jaworski (PiS):

Dziękuję. Pan poseł Killion Munyama.

Poseł Killion Munyama (PO):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, ja też w nawiązaniu do pytania pana przewodniczącego Janczyka, chciałbym odnieść się do kwestii dotyczącej stopy procentowej. 16 grudnia tak, jak wszyscy wiemy, Bank Rezerwy Federalnej podwyższył stopy procentowe o 0,25%. Przewiduje się, że w tym roku najprawdopodobniej będą jeszcze 2-3 takie podwyżki właśnie tych stóp procentowych w Stanach Zjednoczonych. To jest zgodne z oczekiwaniami rynku w Stanach Zjednoczonych. Pan profesor Kaźmierczak wspominał o tym, że sytuacja zewnętrzna jest na tyle stabilna, że gospodarka polska będzie mogła się rozwijać pomimo tych zmian, które następują na zewnątrz. Chciałbym się dowiedzieć, jaka będzie reakcja na te właśnie posunięcia, które Bank Rezerwy Federalnej w Stanach Zjednoczonych zrealizował à propos stopy procentowej?

Drugie pytanie wiąże się z kursem złotego. Wiadomo, że spadek cen ropy naftowej zawsze sprzyja aprecjacji dolara amerykańskiego. I tutaj mamy element dotyczący spełnienia wszystkich kryteriów konwergencji, mianowicie wejścia do ERM2. Oczywiście, nie mówię o wejściu do strefy euro, bo mamy Danię, która praktycznie jest w ERM2, ale nie jest członkiem strefy euro. Czy przewidujemy właśnie taką możliwość, żeby właśnie stabilizować kurs w granicach pożądanym przez rynek? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Andrzej Jaworski (PiS):

Dziękuję bardzo. Pan przewodniczący Wójcikowski.

Posel Rafał Wójcikowski (Kukiz'15):

Dziękuję bardzo. Moje pytania są następujące. Pierwsze pytanie, jaki jest wpływ wprowadzonego niedawno podatku od niektórych instytucji finansowych na sumę wypłat dywidend w sektorze bankowym oraz sumę wypłat dywidend w sektorze ubezpieczeniowym i jaki jest wpływ tej sumy wypłat dywidend, jeżeli ona występuje, na bilans obrotów bieżących? Jaki to będzie wpływ? Czy państwo przeprowadzali takie analizy i co z tych analiz wynika.

Następne pytanie. Cel inflacyjny, jaki państwo definiują, to 2,5% plus-minus 1 punkt procentowy. Chciałbym zapytać, kiedy po raz ostatni byliśmy w tej przestrzeni, w tym korytarzu, i kiedy ponownie znajdziemy się tam według państwa przewidywać? Co państwo uczynili, żeby przez tak długi okres czasu być poza tą przestrzenią?

Wiąże się z tym następne pytanie. Czy nie należałoby – jak pan profesor, pan poseł Żyżyński stwierdził – rozważyć takiego instrumentu, jak luzowanie ilościowe, jak ograniczona interwencja Narodowego Banku Polskiego w zakresie emisji pieniądza w celu redukcji długu publicznego? Być może taki niecodzienny instrument pozwoliłby państwu szybciej znaleźć się na ścieżce celu inflacyjnego?

Następne pytanie. Wypłata z zysku NBP. Rozumiem, że w zeszłym roku jej nie było, ponieważ mieliście państwo określone cele, które chcieliście zrealizować, ograniczając tę wypłatę z zysku. Czy ten cel został już zrealizowany? Jak będzie dalej z wypłatą zysku? W tym roku rozumiem, że zapisali państwo ponad 3 miliardy, ale co będzie w przyszłym roku? Czy mają państwo na horyzoncie jakieś inne cele poza wypłatą z zysku NBP, które chcecie państwo realizować ze względu – nie wiem – na bezpieczeństwo finansowe czy inne elementy polityki pieniężnej szeroko rozumianej i jakie to ewentualnie byłyby cele? Czy możemy się spodziewać, że te wypłaty będą regularne?

Następne pytanie. Wzrost światowych stóp procentowych. Jakie państwo widzą ryzyko dla realizacji obsługi długu publicznego w związku z pojawiającym się ryzykiem stałego trendu wzrostu światowych stóp procentowych?

I ostatnie pytanie. Ostatnie dni pokazują, że rynki wschodzące może czekać spodziewany mniej lub bardziej kryzys finansowy. On na razie objawia się poprzez rynek chiński, ale być może, jak państwo wiecie, odpływ kapitałów z rynków wschodzących może w każdej chwili objawić się także u nas – wielokrotnie tak bywało, dlatego już w tej chwili kurs walutowy euro do złotego wynosi 4,30, a do franka szwajcarskiego 4,0. W przypadku bardzo prawdopodobnego tego typu zjawiska, jak odpływ kapitału z Polski w wyniku procesów na rynkach wschodzących, globalnych, będziemy mieli znowu problem z kursem franka i pewnym kryzysem w zakresie kredytów denominowanych we frankach szwajcarskich. Jak z punktu widzenia polityki pieniężnej i polityki bezpieczeństwa NBP ocenia możliwość wystąpienia zawirowań i problemów natury finansowej i makroekonomicznej w związku właśnie z możliwym wystąpieniem gwałtownego wzrostu kursu franka i z problemami z tymi kredytami? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Andrzej Jaworski (PiS):

Dziękuję. Pan poseł Artur Soboń, bardzo proszę.

Posel Artur Soboń (PiS):

W przygotowanym dla nas materiale jest zdanie, które jest co najmniej dyskusyjne. To znaczy: „od przystąpienia do UE Polska jest zobowiązana, by dążyć do pełnego uczestnictwa w trzecim etapie unii gospodarczej i walutowej, co musi być poprzedzone uczestnictwem w ERM II”. Moje pytanie do Rady jest następujące. Jakie, zdaniem Rady, muszą być spełnione warunki umożliwiające – jak sama Rada pisze – maksymalizację korzyści związanych z integracją walutową i minimalizację związanych z nią zagrożeń?

Przewodniczący poseł Andrzej Jaworski (PiS):

Dziękuję bardzo. Więcej zgłoszeń nie ma. Zamykam dyskusję. Proszę o udzielenie odpowiedzi.

Członek Rady Polityki Pieniężnej Elżbieta Chojna-Duch:

Przed wszystkim chciałabym powiedzieć, panie przewodniczący, szanowni państwo, że Rada polityki Pieniężnej na najbliższym posiedzeniu zaakceptuje opinię dotyczącą

projektu budżetu państwa na 2016 r. W tej opinii w sposób bardziej szczegółowy niż dzisiaj będzie można ustosunkować się do większości pytań dotyczących polityki fiskalnej. Ze swej strony mogę powiedzieć, że oceniamy projekt budżetu – ja przynajmniej – jako projekt, który nie jest sprzeczny z założeniami polityki pieniężnej. Jeśli chodzi o skalę luzowania polityki fiskalnej, wydaje się, że należałoby raczej mówić o skali zwiększonej redystrybucji budżetowej na rok 2016, i skala powiększonych wydatków, o czym mówiono w trakcie dyskusji, w trakcie zadawanych pytań, będzie odpowiadała skali poszerzonych wpływów z tytułu podatków, proponowanych i uchwalonych już podatków. Będzie również możliwa w związku z jednorazowymi wpływami dotyczącymi między innymi wpłat z zysku NBP, prawdopodobnie zwiększonymi, jak i wpływami z LTE, o których mówiła pani przewodnicząca. One również wpłyną na powiększenie możliwości fiskalnych budżetu państwa w roku przyszłym. Natomiast, co trzeba powiedzieć, jeśli chodzi o gospodarkę polską, podstawowe wskaźniki pokrywają się z tymi proponowanymi w projekcie budżetu, na którym jest oparty projekt budżetu i który jest zawarty w uzasadnieniu do budżetu państwa na rok przyszły, i oczywiście można powiedzieć, że podstawową determinantą jest utrzymywanie się stabilnego wzrostu PKB, a nawet jego przyspieszenie w 2016 r., zgodnie z projektem, również dzięki programowi dotyczącemu zwiększenia świadczeń socjalnych, czyli programu 500+. Przyczyni się on do zwiększonej konsumpcji, a więc głównym źródłem wzrostu pozostaje tutaj właśnie popyt konsumpcyjny wspierany przez rosnące zatrudnienie, dobre nastroje gospodarstw domowych. Dynamika wydatków konsumpcyjnych oczywiście pozostanie umiarkowana ze względu na relatywnie niską dynamikę nominalnych wynagrodzeń i wyższą niż wcześniej stopę dobrowolnych oszczędności. Również wzrost inwestycji w gospodarce, choć dynamika obniżyła się w trzecim kwartale tego roku, przyczyni się do wzrostu gospodarczego. Spowolnienie inwestycji w gospodarce być może związane będzie z niższą absorpcją środków z Unii Europejskiej, czyli przechodzeniem z perspektywy finansowej poprzedniej na obecną, do 2020 r. Jeśli chodzi o rynek pracy, mamy również wysoki poziom zatrudnienia, zbliżoną do poziomu sprzed kryzysu stopę bezrobocia, więc mimo korzystnej sytuacji na rynku pracy dynamika płac nominalnych z pewnością nieco pozostanie zwiększona, ale poziom płac jest relatywnie niski w stosunku do krajów Unii Europejskiej, co również jest naszym atutem, jeśli chodzi o możliwości zwiększenia inwestycji zagranicznych w przyszłym roku. Wzrost wymaga oczywiście zwiększenia innowacyjności, zaawansowania technologicznego polskiej gospodarki. Nastąpi też pewne przyspieszenie wzrostu kredytów dla przedsiębiorstw, według oceny NBP. Dynamika kredytów dla firm jest umiarkowana, w przypadku sektora małych i średnich przedsiębiorstw – obecnie stosunkowo niska, i należy oczekiwać, że w roku przyszłym zostanie zwiększona. A więc wzrost aktywności gospodarczej również będzie powodował rosnący eksport. W związku z trwającym ożywieniem gospodarczym w strefie euro na bardzo niskim poziomie, ale jest to ożywienie, dynamika eksportu będzie prawdopodobnie wyższa od dynamiki PKB. Głównym czynnikiem dla aktywności gospodarczej Polski pozostaje też spowolnienie gospodarek wschodzących, niepewność w Chinach, zwłaszcza w ostatnich dniach, jeśli chodzi o problemy naszego eksportu, a zwłaszcza, w jakim zakresie przełoży się to na ceny surowców?

Jeśli chodzi o inflację, roczna dynamika cen towarów i usług konsumpcyjnych podobnie, jak w 2015 r. w pierwszej połowie, w drugiej połowie nadal pozostawała ujemna. Spowoduje to również przełożenie na rok 2016, a więc dynamika cen będzie zależała od skali wzrostu cen surowców przede wszystkim i od sytuacji na rynkach globalnych. A więc silne spadki cen surowców, brak presji inflacyjnej, która jest związana z ujemną luką popytową i bardzo niską inflacją na świecie również. To więc nie jest tylko nasza polska specyfika, to jest sytuacja – można powiedzieć – która występuje na całym świecie w związku z tym uwarunkowaniem.

Jeśli chodzi o problemy dotyczące... Może moi koledzy będą już kontynuowali.

Przewodniczący poseł Andrzej Jaworski (PiS):

Dziękuję bardzo. Proszę bardzo.

Członek Rady Polityki Pieniężnej Andrzej Kaźmierczak:

Proszę państwa, jeżeli chodzi o pytanie dotyczące konieczności zmian założeń polityki pieniężnej – to było pierwsze pytanie – w związku z tymi wydarzeniami i zjawiskami, które się dokonują – tutaj wspomniano o zmianie reguły wydatkowej w 2015 r., o podwyżkach stóp procentowych w Stanach Zjednoczonych, o wydarzeniach w Chinach – te wszystkie zjawiska nie wpływają jakoś znacząco na potrzebę zmian założeń polityki pieniężnej dlatego, bo, analizując sytuację makroekonomiczną, widzimy, że tempo wzrostu PKB w Polsce jest zbliżone do – tak jak tu wcześniej wspomniano – potencjału, do produkcji potencjalnej; spada bezrobocie. Rzeczywiście, problem jest z osiągnięciem celu inflacyjnego.

Od razu przechodzę do tego drugiego pytania profesora Żyżyńskiego. Cel inflacyjny wynosi 2,5%, tymczasem w budżecie przyjęliśmy założenie 1,7%, a obecnie mamy jednak nadal deflację. Ostatnie dane mówią o wysokości CPI minus 0,5%. Pamiętajmy, że w dużej mierze jednak ten poziom cen kształtowany jest przez czynniki niezależne od polityki pieniężnej, inne czynniki niż czynniki popytowe, i stąd tak trudna jest ich przewidywalność. My nie wiemy, jak te rynki międzynarodowe zachowają się.

Jeżeli natomiast chodzi o możliwość stosowania luzowania ilościowego właśnie w związku z deflacją, pamiętajmy, że tutaj istotna jest sytuacja nadpłynności, którą mamy, czyli nadmiaru środków, którymi dysponują banki komercyjne na rachunkach bieżących w NBP w wysokości około 100 000 000 tys. zł. Właśnie problem polega na uruchomieniu tych środków, na przeznaczeniu tych środków na akcję kredytową. Problem właśnie polega na tym, jak skłonić banki komercyjne do rozszerzenia wolumenu kredytów. Musimy wiedzieć, że o skali udzielanych kredytów decyduje nie tylko stopa procentowa, ale również wiele innych czynników od banku centralnego niezależnych, od ceny pieniądza niezależnych, stąd to otoczenie ekonomiczne, uwarunkowania makroekonomiczne również mają istotny wpływ na ekspansję kredytową. Stąd w sytuacji właśnie nadpłynności sektora bankowego najpierw powstaje problem, jak skłonić banki komercyjne do rozszerzenia kredytów, zamiast utrzymywania nadmiaru płynnego pieniądza na rachunku w banku centralnym.

Padło pytanie, co ze środkami unijnymi, jak one wpływają na politykę pieniężną, na emisję pieniądza. Pan profesor Żyżyński, można powiedzieć, po raz kolejny zadaje to pytanie. Można powiedzieć tak: środki euro, waluta obca, a więc euro, którą otrzymuje Ministerstwo Finansów, w części są sprzedawane Narodowemu Bankowi Polskiemu. I w tym sensie w tej części, w jakiej Narodowy Bank Polski kupuje euro od Ministerstwa Finansów, powoduje dodatkową kreację pieniądza. I to też sprzyja właśnie nadpłynności sektora bankowego. Dlatego też z tego powodu Ministerstwo Finansów zdecydowało część funduszy euro, które otrzymuje, sprzedawać wprost na rynku walutowym, a nie do Narodowego Banku Polskiego, aby tę nadpłynność powiększać.

Padło pytanie – tutaj przechodzę do pytania pani poseł Gabrieli Masłowskiej – że mamy do czynienia ze spadkiem cen surowców i czy w NBP są sporządzane prognozy dotyczące kształtowania się cen właśnie surowców. Jak najbardziej Narodowy Bank Polski takie prognozy sporządza. Szczególnie zwraca uwagę na kształtowanie się prognozy cen, które są przedstawiane przez ministerstwo energii Stanów Zjednoczonych, ale nie tylko, bo przez międzynarodowe instytucje finansowe, które takie prognozy sporządzają. To dotyczy również cen surowców, w ogóle wszelkich surowców.

Ciekawe pytanie pani poseł Masłowskiej – czy modyfikacja poglądów na temat roli polityki pieniężnej jest autonomicznym poglądem Narodowego Banku Polskiego, czy są to poglądy zewnętrzne, naukowe. Generalnie rzecz biorąc, to jest oczywiście ten drugi element. To znaczy, Narodowy Bank Polski śledzi oczywiście dorobek naukowy, jeżeli chodzi o teorię polityki pieniężnej, praktykę polityki pieniężnej i wyciąga również wnioski. Staramy się podążać za doświadczeniami innych krajów, również uwzględniając oczywiście uwarunkowania Polski jako kraju małego o gospodarce otwartej. Stąd niewątpliwie tutaj, jeżeli chodzi o osiągnięcia nauki światowej, z całą pewnością je realizujemy.

Jeżeli chodzi o pytanie, że występuje brak wyraźnych nierównowag makroekonomicznych i czym są te nierównowagi ekonomiczne. Przed wszystkim tu chodzi o nierównowagi w sferze realnej i w sferze systemu finansowego. Jeżeli chodzi o równowagę

w sferze realnej, to chodzi tutaj o różnicę między rzeczywistym tempem wzrostu PKB a tak zwanym potencjalnym wzrostem PKB, jeżeli chodzi o równowagi w sferze finansów, to chodzi o równowagi w poszczególnych segmentach rynku finansowego, a więc na rynku obligacji, na rynku międzybankowym, pieniężnym, na rynku akcji, a zwłaszcza oczywiście na rynku kredytowym, żeby tu nie występował tak zwany bąbel spekulacyjny.

Jeżeli chodzi o interwencje na rynku walutowym, to tutaj ich celem jest ograniczenie wahań kursu złotego. Mamy system płynnego kursu walutowego, ale to jest taki trochę kierowany płynny kurs walutowy. To znaczy, staramy się, aby te wahania nie były jednak nadmierne dlatego, bo one mają negatywny wpływ na procesy inflacyjne czy negatywny wpływ na sferę realną, na transakcje na rynku handlu zagranicznego. Stąd staramy się, kiedy uznajemy, że te wahania są nadmierne, ale tylko w takich sytuacjach, bo, generalnie rzecz biorąc, żeby skonkludować, możemy stwierdzić, że system tego płynnego kursu walutowego z pewnymi granicami wahań sprawdza się doskonale w sytuacji gospodarki polskiej.

Pani poseł Skowrońska pyta o wpłaty z zysku NBP, czy ewentualny brak tych wpłat NBP, zwłaszcza w przyszłym roku, może wpłynąć na nierównowagę sektora finansów publicznych, to znaczy, na zagrożenie tego wskaźnika, zagrożenie deficytu sektora finansów publicznych do PKB. Pamiętajmy, że wynik Narodowego Banku Polskiego, zysk Narodowego Banku Polskiego ma charakter wypadkowy. To jest wynik, który jest niezależny od Narodowego Banku Polskiego dlatego, bo on w dużej mierze jest zależny od kształtowania się kursu walutowego. Decydujący wpływ na wynik mają wahania kursów walutowych. Tak samo zmiany stóp procentowych na zagranicznych rynkach finansowych, na które my nie mamy wpływu, stąd my nie wiemy, jak będzie w przyszłym roku. My tego nie wiemy. Wiemy, że zysk NNBP nie ma wpływu na deficyt sektora finansów publicznych. On nie jest wliczany, nie zmniejsza deficytu sektora finansów publicznych – o tym pamiętajmy.

Jeżeli chodzi o pytanie pana posła Janczyka o rezerwy walutowe, czy one są duże czy małe, to pamiętajmy, że jeżeli odniesiemy te rezerwy walutowe do wysokości zadłużenia zagranicznego Polski, jak pan wspominał, to oczywiście one nie są wysokie, przyjmując, że zadłużenie w walutach obcych to jest ponad 270 000 000 tys. euro. Oczywiście, ważna jest struktura tego zadłużenia, a szczególnie ważna jest wielkość zadłużenia krótkoterminowego. Tutaj ta relacja kształtuje się w bezpiecznych granicach, ale mimo wszystko te rezerwy na obecnym poziomie są chyba jednak niezbędne dla zabezpieczenia zewnętrznej stabilności finansowej Polski. To jest mój osobisty pogląd, bo jednak musimy mieć rezerwy walutowe na właściwym poziomie po to, aby być przygotowanym na ewentualne interwencje walutowe, a temu oficjalne rezerwy walutowe służą.

Może dalej przekażę pałeczkę mojemu koledze, jeżeli to jest możliwe, a jeżeli nie, to oczywiście będę dalej odpowiadał.

Przewodniczący poseł Andrzej Jaworski (PiS):

Bardzo proszę.

Członek Rady Polityki Pieniężnej Andrzej Rzońca:

Dziękuję, panie przewodniczący. Ja może wrócę jeszcze do pytania dotyczącego projektu ustawy budżetowej na przyszły rok. Opinie do tego projektu, jak wspomniała moja koleżanka, przedstawimy czy przyjmiemy na nadchodzącym przyszłotygodniowym posiedzeniu, niemniej w założeniach Rada Polityki Pieniężnej wyraźnie stwierdziła, że bardzo ważne dla zachowania stabilności makroekonomicznej, a nawet niezbędne jest prowadzenie polityki fiskalnej w taki sposób, aby była tworzona przestrzeń fiskalna umożliwiająca stabilizowanie koniunktury gospodarczej w sytuacji wystąpienia w gospodarce negatywnych wstrząsów. Obecny stan finansów publicznych nie tworzy takiej przestrzeni. Mamy deficyt niemalże u szczytu koniunktury w finansach publicznych zbliżony do 3%. Deficyt strukturalny w Polsce, oczyszczony z działania czynników cyklicznych, należy do najwyższych w Unii Europejskiej. Jeżeli finanse publiczne mają być przygotowane na wystąpienie ewentualnych poważnych wstrząsów w otoczeniu zewnętrznym, to powinien być systematycznie redukowany deficyt strukturalny.

Było tutaj kilka pytań dotyczących podatku bankowego. Podzielałam wątpliwości zawarte w opinii Narodowego Banku Polskiego, przedstawionej czy przesłanej przez pana Piotra Wiesiołka – pierwszego zastępcę prezesa NBP. Wątpliwości te dotyczą, po pierwsze, celu wprowadzenia tego podatku. Ten cel jest zupełnie inny niż w innych krajach. Celem wprowadzenia tego podatku jest cel fiskalny, który w innych krajach nie był zasadniczym celem jego wprowadzania. Cel fiskalny jest mało zrozumiały, zważywszy na niską efektywność fiskalną podatku. Druga wątpliwość jest związana z negatywnym wpływem tego podatku na rozwój sektora bankowego. Obecna zyskowość sektora bankowego jest zbliżona do przeciętnej w gospodarce. Wprowadzenie podatku obniży ją o około jedną trzecią, głęboko poniżej przeciętnej stopy zwrotu z kapitału w gospodarce, którą można traktować jako przybliżenie kosztu wynajmu kapitału. Skoro tak, to można spodziewać się, że inwestorzy nie będą chcieli rozwijać tego rodzaju działalności, czyli nastąpi spowolnienie rozwoju sektora bankowego w Polsce, co oznacza ograniczenie w dostępności do kredytu, przy czym zmieni się również struktura tego kredytu. W przypadku sektora przedsiębiorstw ograniczenie w dostępności do kredytu będzie dotyczyło przede wszystkim małych przedsiębiorstw. Jeśli chodzi o duże przedsiębiorstwa, to one będą mogły być finansowane poprzez spółki-matki z zagranicy bądź też przez podmioty związane ze spółkami-matkami z zagranicy. W przypadku gospodarstw domowych ograniczenia w dostępności do kredytu będą dotyczyły przede wszystkim kredytów hipotecznych, które mają duży wolumen, a niskie marże, a więc nastąpi przesunięcie w kierunku kredytu konsumpcyjnego. To wypychanie finansowania dużych przedsiębiorstw za granicę będzie przyczyniało się do pogorszenia międzynarodowej pozycji inwestycyjnej netto Polski, co może skutkować wzrostem premii za ryzyko, podbijającym koszt finansowania wszystkich podmiotów. I wreszcie, jest trzecia wątpliwość dotycząca wpływu tego instrumentu na stabilność sektora bankowego. Podatek ten będzie osłabiał tę stabilność z dwóch powodów. Po pierwsze, w związku z przesunięciami w bilansach banków mających ograniczyć wpływ czy wielkość tego zobowiązania podatkowego, a po drugie, to osłabienie będzie związane z tym, że banki są zróżnicowane – nie wszystkie banki są w takiej samej sytuacji finansowej. Szczegóły zostały przedstawione w opinii Narodowego Banku Polskiego. Te wszystkie wątpliwości zawarte w tej opinii podzielałam.

Jeżeli chodzi o pytanie dotyczące charakteru celu inflacyjnego – co oznacza średnioterminowy charakter celu inflacyjnego, to jest on związany z opóźnieniami w mechanizmie transmisji. Polityka pieniężna najsilniej oddziałuje na inflację. Według najświeższych badań, po upływie czterech do sześciu kwartałów, a w międzyczasie systematycznie dynamika cen jest zakłócana poprzez występowanie różnego rodzaju wstrząsów. Polityka pieniężna nie jest w stanie zmienić bieżącej inflacji – może wpływać tylko na przyszłą inflację. W założeniach zwracamy uwagę na ewolucję poglądów dotyczących tego, jak powinna wyglądać polityka pieniężna maksymalizująca dobrobyt społeczny. Ta ewolucja poglądów dotyczy w szczególności wydłużenia horyzontu, w jakim powinno się stabilizować ceny. Cel inflacyjny nie może być traktowany jako alibi dla ekspansywnej polityki pieniężnej, która dążąc do realizacji celu inflacyjnego, jednocześnie rodziłaby zagrożenia dla stabilności sektora finansowego.

O przejawach nierównowag makroekonomicznych wspominał już pan profesor Kaźmierczak. Ja jedynie chciałbym zwrócić państwa uwagę, że Rada Polityki Pieniężnej trzeciej kadencji oddaje swoim następcom gospodarkę, która jest niemal idealnie zrównoważona. Wzrost poziomu PKB jest zbliżony do potencjalnego PKB, stopa bezrobocia jest zbliżona do naturalnej stopy bezrobocia, wzrost popytu krajowego nie wyprzedza wyrostu PKB, odbudowują się oszczędności gospodarstw domowych, eksport i import rosną w podobnym tempie, przy czym eksport jest wyższy od importu, kredyt nie rośnie szybciej niż dochody dłużników, które determinują ich zdolność do spłaty zobowiązań, jednocześnie obniża się odsetek kredytów z utratą wartości.

Pojawiało się tutaj pytanie dotyczące rezerw walutowych. Pan profesor Kaźmierczak częściowo odniósł się już do niego. Ja tylko dodam, że zmiany rezerw w naszym kraju zależą głównie od tego, gdzie są wymieniane na złote fundusze unijne. Mamy płynny kurs walutowy, w którym w zasadzie nie powinno dochodzić do zmian poziomu rezerw

walutowych. Źródłem zmian poziomu rezerw jest przewalutowanie na złote funduszy unijnych w Narodowym Banku Polskim.

Były tutaj pytania dotyczące ryzyka i skutków ewentualnych zawirowań w otoczeniu. Otóż nawet, gdyby to ryzyko było niskie, to skutki materializacji tego ryzyka byłyby na tyle istotne, że należałoby się przygotować na materializację ewentualnych zaburzeń w otoczeniu. Ryzyko wystąpienia tych zaburzeń jest podwyższone przez to, że materializacja któregokolwiek z zewnętrznych zagrożeń zmniejsza szanse na uniknięcie pozostałych. Te zagrożenia są wymienione w „Założeniach”. Pierwszym z tych zagrożeń jest twarde lądowanie w Chinach, które są drugą największą gospodarką na świecie importującą niewiele mniej niż Stany Zjednoczone, dlatego też w „Założeniach” wyraźnie podkreślamy, że ewentualne kłopoty chińskiej gospodarki miałyby istotny negatywny wpływ na koniunkturę w otoczeniu. Przed widmem kryzysu finansowego stoi wiele dużych gospodarek wschodzących takich, jak chociażby Brazylia, ale bliżej naszego kraju, także Rosja. Przedsiębiorstwa z tych krajów, w szczególności budowlane oraz z sektora surowcowego, silnie zadłużyły się zwłaszcza w walutach obcych, a teraz mają kłopoty ze spłatą tego zadłużenia. Załamać się mogą ceny aktywów na świecie w większości wywindowane do poziomów najwyższych w historii. Wreszcie, mamy wciąż nierozwiązaną sytuację w bliskim otoczeniu, to znaczy, w strefie euro. Na skutek niedostatku restrukturyzacji po globalnym kryzysie finansowym w wielu ważnych gospodarkach roi się od chwiejących się firm i słabych banków. Jednocześnie w większości tych gospodarek doszło do eksplozji długu publicznego do poziomów osiąganych wcześniej w trakcie największych wojen. To pozbawia politykę fiskalną pola manewru w tych gospodarkach. Jednocześnie ekstremalnie niskie stopy procentowe silnie zawężają je w polityce pieniężnej. Powinniśmy więc przygotowywać się na ewentualne poważne zaburzenia w naszym otoczeniu, co oznacza, że nie ma najmniejszej przestrzeni dla obniżek stóp procentowych, ani też jakichkolwiek niekonwencjonalnych działań w polityce pieniężnej. Odchodząca Rada pilnowała tego, żeby polityka pieniężna była prowadzona w konwencjonalny sposób i polska gospodarka bardzo dobrze na tym wyszła. Wtedy, kiedy my nie baliśmy się podnosić sto procentowych, gospodarki takie, jak chociażby Brazylia, nie tylko bały się podnosić stopy procentowe, ale obniżały stopy procentowe. Wszystkie te gospodarki fatalnie na tym wyszły. Zwiększenie stopnia ekspansji monetarnej pobudzałoby popyt krajowy, a tym samym pogarszałoby saldo obrotów bieżących, zwiększając uzależnienie polskiej gospodarki od kapitału, w tym w szczególności od kapitału krótkoterminowego, bo szybszy wzrost popytu krajowego od potencjału jest nie do utrzymania. On poprawia oceny ryzyka danej gospodarki, ale tylko w krótkim okresie, a taka krótkookresowa ocena poprawy ryzyka ma znaczenie dla inwestorów, którzy mają krótki horyzont inwestycyjny.

Przewodniczący poseł Andrzej Jaworski (PiS):

Dziękuję bardzo. O głos prosiła jeszcze pani przewodnicząca Paulina Henning-Kłoska. Bardzo proszę.

Poseł Paulina Henning-Kłoska (N):

Dziękuję bardzo. Zaspalałam w pierwszej kolejce. Mam dwa pytania. Po pierwsze, budżet zakłada umacnianie się złotego. Dzisiaj mamy do czynienia z trochę inną tendencją, która w ostatnim kwartale zaczęła się dosyć znacznym, że tak powiem, osłabieniem złotego. Do tego są problemy na rynkach wschodzących. Jak, państwa zdaniem, i czy to może przełożyć się na problem ze zrealizowaniem potrzeb pożyczkowych, które na rok bieżący są dosyć duże?

I druga rzecz. W budżecie na rok przyszły, jakby w założeniach globalnych nie uwzględnia się w ogóle wpływu właśnie podatku bankowego na ewentualne różne pozycje, między innymi na...

Przewodniczący poseł Andrzej Jaworski (PiS):

To pytanie już było, pani przewodnicząca.

Poseł Paulina Henning-Kłoska (N):

To znaczy, nie. Chciałbym tylko wprost zapytać o wpływy, na przykład, z podatków dochodowych i różne takie inne rzeczy. Czy to dobrze, że w budżecie o tym się nie mówi?

Przewodniczący poseł Andrzej Jaworski (PiS):

Dziękuję. Bardzo proszę o krótką odpowiedź.

Członek Rady Polityki Pieniężnej Andrzej Kaźmierczak:

Może ja spróbuję. Może zacznę, nawiązując jeszcze do tego podatku bankowego, bo tak troszeczkę on jest przedstawiany w pesymistycznym świetle. Ja tak dalekiego pesymizmu nie podzielałbym. Równocześnie, odpowiadając na ostatnie pytanie, pamiętajmy, że jeżeli chodzi o sektor bankowy w Polsce, to na tle innych krajów Unii Europejskiej ta marża odsetkowa, różnica między stopą oprocentowania depozytów a stopą oprocentowania kredytów, w Polsce jest jedną z najwyższych w Europie, w Unii Europejskiej. Jest znacznie wyższa aniżeli przeciętna w Unii Europejskiej, więc, krótko mówiąc, ten sektor bankowy ma możliwość generowania dochodów, ale w sposób taki niewymagający jakiejś wyjątkowej intensyfikacji aktywności. Pewne możliwości pozyskania dochodów od sektora bankowego są. Pamiętajmy, że sektor bankowy w Polsce dysponuje też wysokim współczynnikiem kapitałowym – to jest około 14%, więc tutaj nie ma żadnego zagrożenia, jeżeli chodzi o stabilność sektora bankowego. I pamiętajmy też o tym, że jednak akcja kredytowa, aktywa kredytowe, działalność kredytowa banków to jest jednak podstawowa działalność sektora bankowego. Najbardziej dochodowa, prawda? Najbardziej dochodowa. Niewątpliwie jest to, że podatek bankowy zmniejszy zyski. To nie ulega wątpliwości, ale właśnie zmusi do intensyfikacji działalności – wprost przeciwnie, aby odzyskać rozmiary utraconego zysku, może zmusić do racjonalizacji kosztów, do wymuszenia właśnie ekspansji kredytowej banków po to, aby te zyski zrównoważyć. Więc tutaj ten pesymizm jest taki bardzo daleko idący.

Niewątpliwie jeżeli chodzi o osłabienie złotego, ono ma wpływ na potrzeby pożyczkowe dlatego, bo, pamiętajmy, część naszego deficytu pokrywamy poprzez emisję papierów dłużnych na rynkach zagranicznych wyrażonych w walutach obcych, głównie w formie tak zwanych euroobligacji, ale nie tylko, również na narodowych rynkach finansowych, czyli ten dług też jest wyrażony oczywiście w walutach obcych, a jeżeli tak, jeżeli złoty będzie się deprecjonował, to oczywiście ten dług będzie powiększany i jego obsługa również.

Chciałbym jeszcze dwa słowa, bo jednak należy się odpowiedź poprzednikom, którzy zadali – pan Muniyama i inne osoby – pytania o wpływ podwyżki stóp procentowych w USA, w ogóle o sytuację zewnętrzną, wpływ na kurs złotego, na możliwość jego aprecjacji, czy to właśnie będzie miało wpływ na stabilizację złotego i oczekiwania rynków. W podobnym tonie było pytanie dotyczące ewentualnego wpływu tej sytuacji zewnętrznej na odpływ kapitału z rynków wschodzących, w tym z rynku polskiego. Pamiętajmy, że póki co, generalnie rzecz biorąc, polityka pieniężna Narodowego Banku Polskiego stabilizuje sytuację, uwzględnia sytuację w otoczeniu zewnętrznym i żadnego zagrożenia razie nie dostrzegamy. Nie przewidujemy w najbliższym czasie również przystąpienia do Europejskiego Mechanizmu Walutowego II, uważając, że ten system płynnego kursu walutowego właściwie spełnia swoją funkcję, że pełni rolę takiej poduszki izolującej gospodarkę polską od wpływu właśnie tych szoków zewnętrznych, i stąd na razie tej kwestii ERM II nie rozpatrywaliśmy. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Andrzej Jaworski (PiS):

Dziękuję bardzo. Przystępujemy do realizacji drugiego punktu porządku dziennego. Proszę o zaprezentowanie dokumentu „Międzynarodowa pozycja inwestycyjna Polski w 2014 r.”. Przedstawiciel Narodowego Banku Polskiego.

Członek Zarządu Narodowego Banku Polskiego Ryszard Kokoszcyński:

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Nazywam się Ryszard Kokoszcyński. Jestem członkiem Zarządu Narodowego Banku Polskiego. Biorąc pod uwagę ograniczenie czasowe, chciałbym bardzo krótko przedstawić państwu główne tezy dotyczące dokumentu

o charakterze statystycznym. Gdyby państwo mieli jakiegokolwiek pytania, to oczywiście z przyjemnością na nie odpowiemy.

Narodowy Bank Polski jest instytucją również statystyczną, szczególnie w dziedzinie relacji gospodarki polskiej z zagranicą, i jednym z podstawowych dokumentów sporządzanych kwartalnie jest „Międzynarodowa pozycja inwestycyjna”, którą najprościej można przedstawić jako swoisty bilans należności i zobowiązań wszystkich sektorów gospodarki Polski w relacjach z zagranicą. Międzynarodowa pozycja inwestycyjna Polski jako kraju, który zaczynał transformację jako kraj dość biedny i chciał przyspieszyć wzrost, korzystając z zewnętrznych oszczędności, jest oczywiście ujemna. Ona przez kilka ostatnich lat powoli, ale poprawia się, natomiast generalnie wynosi ona w tej chwili – znaczy, „w tej chwili” w sensie dokumentu, jaki przedstawiamy, bo oczywiście świeższe dane są odrobinę lepsze – mniej więcej minus 68% produktu krajowego brutto, czy – jeśli państwo wolą – na koniec 2014 r., wynosiła niecałe 1 200 000 000 tys. zł. Po raz pierwszy w materiale za 2014 r. przedstawiamy, zresztą w dużej mierze dzięki sugestii panów i pań posłanek, podstawowe tablice i dane w złotych, a nie w walutach obcych. Oczywiście, dane w walutach obcych również w materiale są zawarte, ale złoty stał się głównym miernikiem podstawowych pozycji. Tak jak powiedziałem, generalnie, ta wielkość w skali, na przykład, ogólnoświatowej, przy średniej dla G-20 będącej prawie na poziomie zero, może się wydawać duża, z drugiej strony, jeżeli popatrzymy na kraje naszego regionu o porównywalnej pozycji wyjściowej, więc nie na Czechy, a raczej na takie kraje, jak Rumunia, Słowacja czy nawet Bułgaria albo Węgry, to z tego punktu widzenia międzynarodowa pozycja inwestycyjna netto dla tych krajów zazwyczaj jest na poziomie podobnym do naszego. Dla Rumunii jest nieco lepsza, dla Słowacji czy dla Bułgarii i Węgier nieco gorsza. Dla krajów bardziej rozwiniętych, które kiedyś były biedne, a dzisiaj w gronie bogatych krajów są stosunkowo biedne, pozycja inwestycyjna też zazwyczaj jest ujemna, aczkolwiek w wartościach względnych stanowi zazwyczaj mniejszą część PKB. Powiedzmy, dla krajów na poziomie Portugalii jest na poziomie jednej czwartej czy trochę większej. Z tego więc punktu widzenia można uznać, że w dłuższej perspektywie to, że ona jest ujemna i osiąga mniej więcej te dwie trzecie PKB, to jest sytuacja stosunkowo normalna dla kraju na naszym poziomie, który chce się stosunkowo szybko rozwijać.

To, co podkreślamy, bo, naszym zdaniem, jest to rzecz pozytywna, to to, że stosunkowo dużą część w naszych zobowiązaniach wobec zagranicy stanowią bezpośrednie inwestycje zagraniczne. One na koniec 2014 r. były trochę mniejsze – stanowiły trochę mniej niż połowę naszych zobowiązań. Zwykle uważamy takie zobowiązania za bardziej bezpieczne, bardziej stabilne, trudniejsze do gwałtownej likwidacji, do szybkiego odpływu kapitału. Zobowiązania mające charakter inwestycji portfelowych są mniej więcej o połowę mniejsze, czyli stanowiły około 22% naszych zobowiązań wobec zagranicy.

Jeżeli natomiast chodzi o nasze należności z zagranicy, to, historycznie rzecz biorąc, jest to dość stała tendencja, że jednostkowo ujmując rozkład po różnych sektorach gospodarki, najważniejszą rolę odgrywają tutaj oficjalne rezerwy walutowe i Narodowy Bank Polski jako podmiot. Widzimy wprawdzie nieco przyspieszającą w ostatnich kilkunastu kwartałach aktywność zagraniczną polskich przedsiębiorstw, tym niemniej ona ciągle jest dużo, dużo mniejsza i w związku z tym w polskich należnościach od zagranicy tak naprawdę oficjalne rezerwy walutowe w sensie pojedynczym są ciągle najważniejszą pozycją.

Dla informacji chciałbym powiedzieć, że ponieważ prowadzimy oczywiście badania statystyczne na bieżąco, ostatnie dostępne dane dotyczą trzeciego kwartału bieżącego roku, generalnie sytuacja w sensie struktury jest podobna, natomiast międzynarodowa pozycja inwestycyjna netto poprawiła się praktycznie o trzy punkty procentowe. W dużej mierze zawdzięczamy to po prostu temu, że przyrost produktu krajowego brutto, czyli mianownika tej relacji, jest od dłuższego już czasu szybszy niż zmiany w należnościach i zobowiązaniach zagranicznych.

Gdyby były jakieś pytania, to oczywiście z przyjemnością odpowiemy na nie.

Przewodniczący poseł Wiesław Janczyk (PiS):

Dziękuję bardzo. Dziękuję za to wprowadzenie do informacji o międzynarodowej pozycji inwestycyjnej Polski w roku 2014. Otwieram dyskusję. Mamy pierwsze zgłoszenia. Pan przewodniczący Jerzy Żyżyński, proszę bardzo.

Poseł Jerzy Żyżyński (PiS):

Dziękuję bardzo. To jest bardzo ciekawe, ale, z drugiej strony, też niepokojące, bo mamy tutaj stan tych naszych zobowiązań netto, jak pan tutaj powiedział, prawie 1 200 000 000 tys. zł. Otóż chciałbym zapytać o taką rzecz, to jest stan zasobów, zmiana stanu zasobów, prawda? Ale pytanie jest takie, jaki to ma wpływ na strumienie? Dla ekonomisty to jest rzecz podstawowa. Czyli, jaki to ma wpływ na PKB, bo, z jednej strony, powstają miejsca pracy, jeżeli zagranica inwestuje w Polsce i ma swoje aktywa w Polsce. To są aktywa zagranicy w Polsce. To tworzy pewne miejsca pracy, ludzie zarabiają, płacą podatki, ale z drugiej strony są transfery zysków, prawda? Czy wobec tego jest prowadzony rachunek efektów tej naszej pozycji inwestycyjnej ujemnej na tak dużą jednak skalę? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Wiesław Janczyk (PiS):

Dziękuję bardzo. Czy są dalsze zgłoszenia? Proszę uprzejmie. Do mikrofonu, chciałbym zwrócić uwagę. Proszę o kierowanie wypowiedzi do mikrofonu i o włączenie mikrofonu, żeby można było sporządzić stenogram.

Poseł Wojciech Murdzek (PiS):

Jeszcze jakby uzupełniając, bo wśród paru takich słów zachwytu, w jakim stanie jest nasza gospodarka, też był zachwyty nad eksportem i wzrostem, natomiast kwestia jest związana z tym, kto inwestuje, kto jest właścicielem i gdzie te środki z eksportu po prostu trafiają? One w konsekwencji mają wpływ na to, co się dzieje, jeśli chodzi o finanse naszego kraju. Czy tego typu analizy są też prowadzone, bo to przełożenie jest bezpośrednie i bardzo związane z tym, kto jest rzeczywiście właścicielem później tych inwestycji, tych fabryk?

Przewodniczący poseł Wiesław Janczyk (PiS):

Dziękuję bardzo. Czy są dalsze zgłoszenia? Jeśli nie ma, ja też chciałbym prosić o odniesienie się do takiego elementu i składowej tej kwoty 1 200 000 000 tys. zł. Wiemy, że na nią składają się pieniądze, które zostały tutaj skierowane do naszego kraju, zainwestowane, częściowo w konsekwencji tego potem wypracowane, ale chciałbym zapytać o to, jak kwotowo czy procentowo może mieć wpływ na powstanie tej kwoty również fakt wykonania zmiany wyceny aktywów nabytych w Polsce w toku prywatyzacji i w toku tego typu procesów? Czy jest tak, że zmiana wyceny tych aktywów mogłaby mieć istotny wpływ na wielkość tej kwoty? Dziękuję bardzo.

Jeśli nie ma dalszych pytań, to prosiłbym przedstawiciela Narodowego Banku o przejście do odpowiedzi.

Członek Zarządu Narodowego Banku Polskiego Ryszard Kokoszczyński:

Może od końca, bo to najłatwiejsze. Tak, problem polega na tym, że międzynarodowa pozycja inwestycyjna netto tak, jak każdy bilans, zawiera w sobie zmiany wynikające z przepływów i zmiany wynikające ze zmian wyceny poszczególnych pozycji. Przy czym tak naprawdę w skali, w jakiej dzisiaj mówimy, czyli odnosząc 2014 r. do 2013 r. czy do pierwszego kwartału 2015 r., to oczywiście największą rolę w tych zmianach wyceny odgrywają zmiany kursów walutowych tam, gdzie przedstawiamy pozycję inwestycyjną netto w złotych z oczywistych powodów – ponieważ spora część rzeczy, o których mówimy, szczególnie dotycząca portfelowych przepływów, jest denominowana w walutach obcych. Natomiast jeżeli chodzi o zmiany wyceny aktywów, które były nabyte dawno temu, i chodzi na przykład o to, że rośnie wartość akcji spółki, która została nabyta przez inwestora zagranicznego, to oczywiście to się również w tym mieści, natomiast ja nie sądzę – pan dyrektor Michalik może mnie skorygować – żebyśmy mogli na poziomie, na przykład, jakiejś prostej jednolitej grupy podmiotów dokonać takiej wyceny, bo to by wymagało sięgnięcia do danych jednostkowych i prześledzenia tego miesiąc po miesiącu czy kwartał po kwartale. Podejrzewam, że gdybyśmy z kolegami z GUS próbowali coś takiego

zrobić, to być może jednorazowo coś takiego dałoby się zrobić, ale byłoby to ćwiczenie stosunkowo kosztowne. Generalnie, bez wątpienia rzeczy posiadane przez inwestorów zagranicznych w Polsce zmieniają swoją wycenę. To dotyczy również drugiej strony. Na szczęście Polska jest również inwestorem za granicą i nabywa zagraniczne aktywa zarówno o charakterze rzeczowym, jak i portfelowym, więc z tego punktu widzenia tak, ten fakt ma oczywiście miejsce, bo tak, jak pan profesor Żyżyński od tego zaczął, to jest jednak bilans, czyli to są zasoby, więc jak się zmienia wartość zasobów bez żadnych działań związanych z przepływem, to również bilans oczywiście musi to uwzględniać. Natomiast to, co podajemy na bieżąco, to zawsze na bieżąco podajemy zmiany, które wynikają ze zmian kursów walutowych, żeby w jakiś sposób oczyścić to z tego, co jest już zupełnie niezależne od procesów, jakie pozycja inwestycyjna ma pokazać.

Jeżeli chodzi o ocenę, jaki to miało wpływ. Można oczywiście wyodrębnić wśród przedsiębiorstw eksportujących przedsiębiorstwa według różnych form własności i z tego punktu widzenia, na przykład, można mówić o tym, jaka część eksportu związana jest z tym, że eksportują przedsiębiorstwa, które są własnością kapitału zagranicznego, a jaka przedsiębiorstwa, które są własnością kapitału krajowego. Oczywiście, to zawsze wymaga przyjęcia na końcu pewnych uproszczeń, bo mamy całkiem sporo eksporterów, którzy są spółkami akcyjnymi z akcjami w obrocie, i w ich przypadku tak naprawdę znamy zdjęcia na konkretne momenty czasu, jaka jest struktura własności, natomiast na bieżąco ta struktura własności podlega w oczywisty sposób zmianom tam, gdzie akcje są po prostu w obrocie.

Jeżeli mówimy o efektach tego typu, to problem, oczywiście, polega na tym, że nie można powiedzieć, że, na przykład, zmiany w wielkości produkcji, efektywności produkcji, tworzenia miejsc pracy i tak dalej wynikają tylko i wyłącznie z takiej zmiany, że właściciel stał się podmiotem zagranicznym w miejsce podmiotu krajowego. Więc, na przykład, mówienie o tym, że coś się dzieje z liczbą miejsc pracy w podmiotach zagranicznych, czy coś się dzieje z produkcją czy z eksportem, i przypisywanie tego tylko zmianie struktury geograficznej własności byłoby dużym uproszczeniem. My raczej patrzymy na rzeczy, które są symptomatyczne. To, co, na przykład, średnio rzecz biorąc, stanowiło w Polsce znaczącą pozycję w tych *quasi* przepływach, można powiedzieć, to reinwestowanie zysku z inwestycji w Polsce. Mieliśmy w Polsce w ciągu ostatniej dekady, a nawet w latach jeszcze objętych kryzysem, stosunkowo sporą część zysków z inwestycji zagranicznych reinwestowaną w Polsce. Nie doświadczyliśmy tak naprawdę nigdy w sensie tendencji takiego prawdziwego odpływu kapitału wskutek jakiegoś gwałtownej zmiany perspektyw gospodarki Polski czy gwałtownej zmiany sentymentu wśród inwestorów zagranicznych. To, oczywiście, nie jest żaden dowód na to, że efekty inwestowania w Polsce sami inwestujący oceniają pozytywnie. To jest, jak powiedziałem, raczej symptom, ale wydaje nam się, że ponieważ to jest wynik indywidualnej decyzji bardzo wielu podmiotów, jest to świadectwem tego, że te inwestycje przez tych, którzy mają jakby największy interes w ocenie, oceniane są, generalnie rzecz biorąc, raczej pozytywnie.

Natomiast, gdyby Komisja była zainteresowana jakimś bardziej szczegółowymi analizami statystycznymi, których w naszym materiale nie ma, to rozumiem, że w drodze jakichś roboczych kontaktów możemy się zawsze porozumieć i spróbować powiedzieć, co jesteśmy w stanie zrobić, a czego nie.

Przewodniczący poseł Wiesław Janczyk (PiS):

Dziękuję bardzo. Ponieważ nie widzę dalszych zgłoszeń do dyskusji, „Założenia polityki pieniężnej” są... Jeszcze pani profesor, tak? Proszę bardzo. Udzielam głosu.

Członek Rady Polityki Pieniężnej Elżbieta Chojna-Duch:

Na zakończenie, jeśli można. Ponieważ Rada Polityki Pieniężnej kończy swą kadencję w styczniu i w lutym i jest to nasze ostatnie spotkanie z Komisją Finansów Publicznych, chciałabym gorąco podziękować w imieniu Rady, w imieniu swoim również za wzorcową współpracę, nasze konstruktywne spotkania, których celem było dobro polityki pieniężnej, stabilność systemu finansowego. Mam nadzieję, że polityka pieniężna prowadzona przez Radę następnej kadencji będzie również sprzyjała dobremu stanowi gospodarki Polski i finansów publicznych, finansów w szczególności i polityki pieniężnej. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Wiesław Janczyk (PiS):

Dziękuję bardzo. Pani przewodnicząca Krystyna Skowrońska.

Poseł Krystyna Skowrońska (PO):

Panie przewodniczący, panie i panowie posłowie, szanowni państwo, członkowie Rady Polityki Pieniężnej, mieliśmy okazję słuchać państwa i spotykać się z państwem, kiedy państwa kandydatury zostały zgłoszone. Wielokrotnie spotykaliśmy się. Za te spotkania chcielibyśmy również bardzo serdecznie podziękować, a państwu na zakończenie tej kadencji życzyć wszystkiego najlepszego w życiu osobistym i w pracy zawodowej.

Przewodniczący poseł Wiesław Janczyk (PiS):

Pani przewodnicząca wyreczyła mnie. Również życzę państwu wszelkiego powodzenia w dalszej karierze zawodowej.

„Założenia polityki pieniężnej” są corocznie przedkładane Sejmowi do wiadomości. Żadne przepisy – ani Konstytucji, ani ustaw, ani regulaminu Sejmu – nie wymagają dalszych decyzji Sejmu i jego organów w stosunku do tego dokumentu. W związku z powyższym stwierdzam, że Komisja Finansów Publicznych zapoznała się z przedstawionymi przez prezesa Narodowego Banku Polskiego „Założeniami polityki pieniężnej na rok 2016” oraz z „Międzynarodową pozycją inwestycyjną Polski w 2014 r.”.

Na tym wyczerpaliśmy porządek dzienny posiedzenia Komisji. Zamykam posiedzenie Komisji.

Informuję, że protokół z posiedzenia z załączonym pełnym zapisem jego przebiegu będzie wyłożony do wglądu w sekretariacie Komisji w Kancelarii Sejmu. Dziękuję uprzejmie wszystkim państwu za przybycie i za pracę w toku obrad.